



**Ks. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Wiemy, jak ma wyglądać miłosierdzie wobec ludzi. Czym jednak będzie czynna miłość wobec Ojczyzny? Z jednej strony to dzieło nawrócenia każdego Polaka z osobna, z drugiej – odpowiedzialny wybór rządzących. Tydzień temu okazaliśmy miłosierdzie wobec Ojczyzny. Chcemy jej odnowienia. Nie wycofajmy się za tydzień z dokończenia dzieła. ■

## ZA TYDZIEŃ

- RÓŻANA WIEŚ w Kotlinie Kłodzkiej
- Rozpoczęcie roku akademickiego NA ŚWIDNICKIEJ TEOLOGII
- Jubileuszowa JASZKOWA DOLNA
- SIOSTRY SERCA MARYI w Kudowie Zdroju

Po ośmiuset latach u podnóża Ślęży

# W rodzinnej atmosferze

Odchodził proboszcz i nikt nie płakał, wprost przeciwnie, śmiechu było co niemiara. Gdzie? W Wirach.

25 września parafianie z Wir mieli kilka powodów do radości. Wioska świętowała osiem wieków istnienia. Z tej okazji mieszkańcy gminy Marcinowice postanowili tutaj obchodzić dziękczynienie za plony – gminne dożynki. Jednocześnie wspólnota parafialna oddawała cześć swemu patronowi – św. Michałowi Archaniołowi. Na koniec uroczystej Eucharystii pożegnano dotychczasowego proboszcza – ks. Tadeusza Chlipałę – i przywitano nowego – ks. Adama Woźniaka.

*Te Deum laudamus* w Wirach brzmiało bardzo szczególnie. Parafianie wychwalali Boga przede wszystkim za swojego proboszcza. – Od dwóch lat ks. Chlipała skutecznie pielęgnował winnicę Pańską ich wspólnoty, dlatego dzisiaj wszyscy zbierają z niej owoce radości



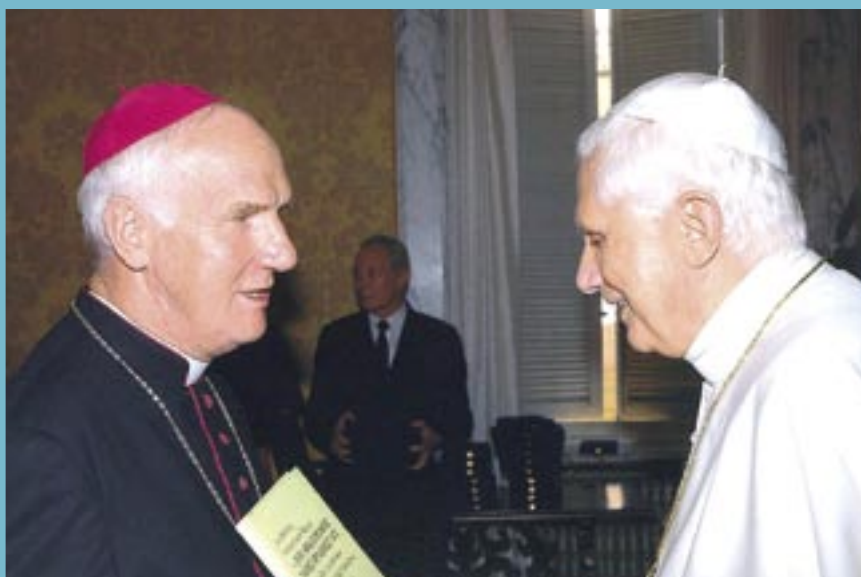
Ks. ROMAN TOMASZCZUK

– podkreślał ks. Dominik Ostrowski w homilii. A słowa pożegnania, wypowiedziane na zakończenie Mszy św. przez parafiankę Renatę Drobny i wójta Waldemara Budzyńskiego, zawierały długą listę osiągnięć wspólnoty w okresie minionych dwóch lat. – Bez takiego proboszcza nie udało by nam się! – podkreślali zgromadzeni na Mszy św. i nie martwili się,

– Ks. Tadeuszu, Wiry to ciągle twój dom – mówił ks. Adam, nowy proboszcz, do odchodzącego

że go zabraknie. – Nie płaczemy! Ksiądz nie pozwala. Sam ciągle żartuje – jak zawsze. Zresztą, u nas ma swoje miejsce, jak w rodzinie. Jako dyrektora seminarium będziemy mieli go blisko siebie. A jego następcą z całą pewnością podejmie pracę w podobnym stylu. Dobrze mu z oczu partry” – pocieszali się, wycierając ukradkiem łzy. **XRT**

## ŚWIDNICA DLA BENEDYKTA XVI



Ks. bp Ignacy Dec od 13 do 21 września przebywał w Rzymie na spotkaniu formacyjnym dla ostatnio wyświęconych biskupów. Wyjazd stał się okazją do rozmowy z papieżem Benedyktem XVI. Ojciec Święty dobrze pamięta swój pobyt we Wrocławiu (od 26 do 29 października 2000 r.). Wspominał życzliwość, z jaką się wówczas spotkał, i serdeczność ówczesnego rektora PWT – dzisiaj naszego Ordynariusza. Ksiądz Biskup wręczył Ojcu Świętemu publikację dokumentującą tamto wydarzenie. Ponad 140-stronicowa książka, wydana staraniem świdnickiej kurii, zawiera m.in.

**Spotkanie z Benedyktem XVI było okazją powrotu do serdecznych wspomnień**

przemówienia, homilie, laudację i recenzje ogłoszone z racji nadania kard. Ratzingerowi doktoratu honoris causa PWT we Wrocławiu. ■

## Ludzie Jana Pawła II



Msza św. pod Białym Krzyżem

**WAŁBRZYCH.** W sobotę 17 września grupa wałbrzyskiej młodzieży wybrała się pod Białą Krzyż u podnóża Góry Borowej, gdzie uczestniczyła we Mszy św. polowej. Był to kolejny zrealizowany pomysł tamtejszych „Ludzi Jana Pawła II”, którzy naśladując Papieża Polaka, chcą rozkrzewić zwyczaj zgłębiania jego nauczania oraz autentycznego wdrażania w życie zaleceń w nim zawartych. Chcą także... chodzić po

górach, tak jak czynił to nasz wielki Rodak. Stąd też już w następną sobotę, 24 września, wybrali się na następną górę, na Chełmiec, z jej słynnym krzyżem jubileuszowym. Wędrówka w stronę Góry Borowej nie obyła się bez przygód. Po wejściu na górę okazało się, że wędrowcy znajdują się na sąsiedniej Koziej Górze. Na szczęście niewielka korekta trasy pozwoliła szybko dotrzeć do celu.

## Pamięć o ofiarach

**KUDOWA ZDRÓJ.** W pierwszej połowie września, z okazji 60. rocznicy wyzwolenia obozu zagłady w Dachau, w parafii pw. św. Bartłomieja w Kudowie Zdroju Czermnej odbyła się uroczystość poświęcenia nowego pomnika ks. Gerharda Hirschweldera. Teraz na nagrobku widnieją inskrypcje w trzech językach: czeskim, niemieckim i polskim. Niemiecki kapłan, pracujący przed laty w tej parafii, zginął w obozie koncentracyjnym, a jego prochy złożono na kudowskim cmentarzu. Tego samego dnia odsłonięto też pomnik „w hołdzie wszystkim kapłanom, którzy oddali życie w Dachau i innych obozach zagłady”. – Monument składa się ze stylizowanych dwóch słupów, symbolizujących miejscę zagłady, połączonych drutem kolczastym – mówi proboszcz ks. Romuald Brudnowski. Przy słupach posadzono pnącza, które z czasem się połączą, symbolizując w ten sposób tryumf życia nad śmiercią. Między innymi za takie działania, a przede wszystkim za ewangelizację poprzez media, ks. R. Brudnowski otrzymał odznaczenie Mater Verdi, przyznawane przez tygodnik „Niedziela”. Wraz nim otrzymał pamiątkową stulę, którą poświęcił i nałożył mu ordynariusz diecezji Hradec Kralowe bp Dominik Duka podczas inauguracji Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej.

**Za działalność ewangelizacyjną ks. R. Brudnowski otrzymał wyróżnienie z rąk bpa D. Duki**



SLAWOMIR WISNIEWSKI

## Sybiracy w Bardzie

**BARDO.** Pieśnią „Polskie kwiaty” powitali sybiracy Matkę Bożą Strażniczkę Wiary podczas diecezjalnej pielgrzymki do Barda 18 września. Podczas Mszy św. o. Michał Reinke, tutejszy proboszcz, nawiązał do ciężkiego losu zesłańców. Mówił, że ich cierpienie to krzyż, a krzyż zawsze jest zwycięski. Wskazywał, że ich ból zaowocował dobrem: – Dziś żyjemy w wolnym kraju. Podkreślał, by zapoznawać młodych z tą historią, aby mogli ją kultywować.

Po Mszy św. młodzież z bardzkiego gimnazjum zaprezentowała inscenizację słowno-muzyczną, nawiązującą do tamtych lat. Później sybiracy złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową i wysłuchali m.in. krótkiej historii wywózek na Sybir, przedstawionej przez przewodniczącą Rady Miasta i Gminy Marię Bajkowską. Na zakończenie części oficjalnej zgromadzenia odśpiewali „Barkę”. W uroczystościach brały udział władze miasta i Gminny Ośrodek Kultury.

## Przed jubileuszowym krzyżem

**BIELAWA.** Co roku w okolicy lub w bezpośredniej bliskości święta Podwyższenia Krzyża Świętego mieszkańcy Bielawy w szczególny sposób czczą tę uroczystość. Podobnie było i w tym roku. W niedzielę 18 września spod „źródełka” na tamtejszym osiedlu Południowym w stronę Wzgórza Pojednania wyruszyła ponad 500-osobowa grupa mieszkańców miasta. Przewodniczyli im księża bielawskiej parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny: Paweł Zieliński, Daniel Marcinkiewicz oraz Damian Mroczkowski. Wierni, rozważając stację Drogi Krzyżowej, prowadzonej przez kapłanów, szli do znajdującego się na szczycie



SLAWOMIR WISNIEWSKI

Modlitwa na Wzgórzu Pojednania

wzgórza krzyża jubileuszowego. Po dotarciu do celu i krótkiej modlitwie otrzymali specjalne błogosławieństwo.

## Nowy dom

**ZAGÓRZE ŚLĄSKIE.** Caritas Diecezji Świdnickiej 1 września przejęła od Caritas legnickiej dom rekolekcyjny w Zagórze. O tytule własności placówki zdecydował nuncjusz apostolski, ks. abp Józef Kowalczyk. Dyrektorem domu z ramienia naszej diecezji został mianowany ks. Daniel Szymanik, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Matki Kościoła w Dzierżoniowie. Pełni on także

funkcje diecezjalnego duszpasterza młodzieży. Ks. Daniel serdecznie zaprasza duszpasterzy i grupy parafialne do Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego: „Jest tu bardzo pięknie, mamy dobrą bazę noclegową i gastronomiczną. Zagórze to świetne miejsce na wypoczynek i rekolekcje”. Kontakt z domem: tel./fax 074 845 33 23, maszynik@wp.pl, www.zagórze.diecezja.swidnica.pl.

**Ks. Daniel Szymanik zaprasza do Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego**



KS. ROMAN TOMASZCZUK



Słowo naszego Biskupa

## SOLIDARNOŚĆ IV



Wielu bohaterów tamtych dni (początków „Solidarności”) dzisiaj klepie biedę. Nie mówi się o tym w me-

diach, bo w nich obowiązuje tzw. poprawność polityczna. Okazuje się, że nie wszyscy wzięli solidarnie brzemiona podjętych reform. Dzisiaj ciężary życia dźwiga znowu zwykle społeczeństwo. Niektórzy mają żal, że Kościół tak bardzo zaangażował się w „Solidarność”. Nie zapominajmy jednak, że Kościół zapłacił wielką cenę za wolność narodu. Znakiem tej ofiary jest ks. Jerzy Popiełuszko. W Świdnicy macie swoje przykłady, chociażby walki ks. prałata Dionizego Barana i innych kapłanów, którzy w tym trudnym czasie prowadzili duszpasterstwo. Trzeba powiedzieć dzisiaj, że Kościół popierał, popiera i będzie popierał ideę solidarności, ale taką, jak ją nakreślił Jan Paweł II, a więc ideę solidarności ewangelijnej, którą streszczają słowa św. Pawła z Listu do Galatów: „Jedni drugich brzemiona noście”. Niektórzy zrzucili brzemień na ramiona drugich! Zapędzili się za pieniądzem, władzą, dostatkiem, nie pomnąc na potrzebę i biedę innych. O takich trzeba powiedzieć, że zdradzili „Solidarność”. Gdy dzisiaj wspominamy to wielkie dzieło naszej najnowszej historii, gdy modlą się z nami w katedrze bohaterowie tamtych dni, którzy wiele wycierpieli, którzy mieli odwagę upomnieć się o godność człowieka, o pracę, o sprawiedliwość społeczną, o prawdę i wolność, dziękujemy Bogu, że, pomimo trudności, ich wysiłek utworzył drogę do wolności. Nie tylko nam, ale i Europie.

Świdnica, 3 września 2005 r.

Ostatnia stacja Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego

## Czas siejby zakończony



KS. ANDRZEJ ADAMIAK

Można policzyć wygłoszone homilie, odprawione nabożeństwa, godziny adoracji – jednak najcenniejsze dane o kongresie są nieuchwytnie dla „szkiełka i oka”.

W tegorocznym wielkopostnym liście pasterskim ks. bp Ignacy Dec zaprosił diecezjan do podjęcia trudu ożywienia życia eucharystycznego. Miał temu służyć m.in. Diecezjalny Kongres Eucharystyczny. „Jego głównym zadaniem będzie wyrażenie naszej wdzięczności za dar Eucharystii i opowiedzenie się za obecnością Chrystusa w życiu publicznym, z którego Jezus bywa eliminowany” – pisał Ordynariusz.

## W dziesięciu miastach

regionu wierni spotykali się na modlitwie tzw. stacji kongresowych. Refleksji serca towarzyszyła refleksja teologiczna o Najświętszym Sakramencie. Podejmowano inicjatywy upamiętniające to wydarzenie. Procesje nazwały nasze miasta.

Jednak dziekani, odpowiedzialni za spotkania kongresowe, podkreślali dobro, jakie działo się przy organizacji uroczystości. Wszyscy, począwszy od kościelnych sprzątaczek, a skończywszy na lokalnym samorządzie, w zabieganiu o sprostanie postawionemu zadaniu musieli wreszcie zapytać: po co to wszystko?

dla kogo? Wtedy dokonywało się najważniejsze: poszukiwanie Jezusa. Można Go było odnaleźć na modlitwie. Szczególnie tej eucharystycznej. Tak było i

**Bystrzyca Kłodzka. Eucharystia czyni z tłumu Chrystusową rodzinę**

chęcił także, by w Eucharystii szukać siły do zmagania się z cierpieniem i niepowodzeniami w życiu.

Po Mszy św.

## w Bystrzycy Kłodzkiej,

która przyjęła gości ostatniej stacji kongresowej. Ks. dziekan Stefan Smoter podkreśla, że „to było dla nas wielkie przeżycie. Byłem zbudowany liczbą wiernych przystępujących do Komunii św. i tych, którzy wzięli udział w 40-godzinnych nabożeństwie. Cieszę się także, że nie zawiodła organizacyjna strona uroczystości”. Ksiądz Biskup dziękował bystrzyckim duszpasterzom, wiernym i samorządowcom za przyjęcie czcicieli Eucharystii w swoich progach.

W homilii Ordynariusz zwrócił uwagę na to, że „wielbienie Boga jest naszym celem, dlatego śpiewamy: »Twoja cześć i chwała nasz wierny Panie, na wieczne czasy niech nie ustanie«. Kiedy wypowiadamy słowa: »Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli«, uświadomiamy sobie, że jeżeli na ziemi nie będziemy oddawać Bogu chwały, to nie będzie pokoju w ludzkich sercach. Warunkiem pokoju na ziemi jest oddawanie chwały Bogu”. Za-

## procesja eucharystyczna

udała się na rynek. Tam słowo Boże wygłosił dziekan międzyleski, ks. Jan Tracz. Wyakcentował bardzo mocno, że tajemnica Eucharystii objawia się w znaku miłości, pokoju i braterstwa. Mówił o tym, co w liście pasterskim zawarł ks. bp Ignacy Dec: „Celebracja pierwszej Eucharystii, połączona z umyciem nóg, jest pouczeniem dla nas, abysmy pamiętali, że przeżywanie Mszy św. przy ołtarzu powinno znaleźć swoje dopełnienie w służeniu bliźnim, w stawianiu się darem dla drugiego człowieka w życiu rodzinnym i społecznym”.

Z Bystrzycy po raz kolejny rozległo się Chrystusowe wołanie o czyni miłości! Wszystko to, co prawdziwie pobożne, natchnione przez Boga i wielkie w Jego oczach, musi znaleźć potwierdzenie swej autentyczności w życiu dla bliźnich.

W ten sposób kongres przygotował całą wspólnotę diecezjalną do kolejnego roku duszpasterskiego, którego hasłem będzie „Nieść nadzieję ubogim”.

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

## Sonda

MOJE WRAŻENIA  
ZE SPOTKANIA  
MŁODYCHKATARZYNA BASIAK,  
LUDWIKOWICE,  
KL. 1 GIMNAZJUM

Do Wambierzyc w tym dniu przyjeżdża mnóstwo młodych. Dlatego można tu zawrzeć nowe, interesujące znajomości. Z ludźmi, których poznałam rok temu, utrzymuję kontakt do dziś.

DORIAN DACYNA,  
LUDWIKOWICE,  
KL. 2 GIMNAZJUM

Bardzo lubię śpiewać, a podczas koncertu można wspaniale się pobawić. Podobają mi się także ruchoma szopka i kalwaria.

ANETA SYPIEŃ,  
BOŻKÓW,  
KL. V SZKOŁY  
PODSTAWOWEJ

W zeszłym roku bardzo spodobały mi się światła na bazylice, które zapala się na koniec spotkania. Samo miejsce jest ładne. A jeśli dodać do tego osoby, które się pozna... Po prostu warto przyjechać.

MICHAŁ SYPIEŃ,  
BOŻKÓW,  
KL. VI SZKOŁY  
PODSTAWOWEJ

Przyjeżdżam tu, żeby się pomodlić, oddać niektóre sprawy Bogu. I żeby się dobrze bawić. Szczególnie podoba mi się koncert, to, że przy piosenkach o Jezusie także można tańczyć.

# Naszym zbawie

– To kontynuacja spotkania w Kolonii.

Triumf życia i młodości

– mówi o tegorocznym

zjeździe młodych

w Wambierzycach

s. Immaculata,

niepokalanka z Wałbrzycha.

tekst i zdjęcia  
**DOROTA BAREŁA**



**N**a spotkanie przybyła młodzież ze szkół podstawowych, średnich i gimnazjów, przede wszystkim z diecezji świdnickiej. Byli też goście z diecezji wrocławskiej. W sumie zarejestrowało się czterdzieści siedem grup, a w nich – dziewięćset pięćdziesiąt jeden osób. Kilka z nich: m.in. grupy z Kłodzka, Bielawy i Dzierżoniowa całą lub część drogi pokonały pieszo.

## Oglądanie Jezusa przez szybę

Wspólnotę zawiązano w sobotę 17 września o godz. 10.00. Chwilę później rozpoczęła się konferencja ks. Grzegorza Ławniczaka z Pieszyc na temat Eucharystii. Mówił o tym, co może pomóc w przeżywaniu Mszy św.: o skupieniu, słuchaniu, o tym, że chodzenie na Mszę św., lecz nieprzyjmowanie Komunii św. jest jak oglądanie Pana Jezusa przez szybę.

– Kiedyś, gdy żaliłem się spowiednikowi, że w tłumie ludzi czuję się samotny, dał mi za pokutę adorację Najświętszego Sakramentu. „Popatrz na Jezusa w Eucharystii w tabernakulum – mówił. – Czy dla Niego nie jest to czasami więzienie, gdy chce być z ludźmi, chce być w sercach ludzi, a jest przechowywany w tabernakulum, zakratowanym ze względu na tych, którzy podnoszą rękę na dom Boży, bo myślą, że ksiądz okradną. On jest za kratą, On czeka na człowieka, On żyje po to, abyś przyszedł, wszedł do tego kościoła i żebyś z Nim był. Nic nie mów, tylko bądź z Nim, żeby nie był sam”. Zamurowało mnie całkowicie i nie potrafiłem sobie jakoś tego poukladać. Ale słuchajcie, jest coś w tym wszystkim. Bóg tęskniący za człowiekiem. Bóg, który czeka, aby przyjść Go adorować. Bóg, który zna człowieka po imieniu. To jest niesamowicie.

– Jezus, moim zbawieniem jest Jezus – śpiewali młodzi podczas koncertu

te. I słuchajcie! Nigdy mi się tak dobrze nie adorowało Pana Jezusa jak wtedy, po tej spowiedzi świętej.

## Pełnią serca

Po konferencji był czas na adorację, po niej przerwa na poczęstunek grochówką. Po południu młodzież zgroma-





ych w Wambierzycach

# niem jest Jezus



– Główny program zawsze odbywał się i tak w sobotę – wyjaśnia ks. Ryszard Szkoła, kustosz sanktuarium. – W niedzielę była tylko Msza z biskupem. Przełożenie jej na sobotę pozwoliło uczestniczyć w niej wszystkim, także tym, którzy wyjeżdżali do domów po pierwszym dniu. Teraz mamy formułę spotkania od godz. 10.00 do 20.30.

## Bądźcie dzisiejsi

Mszy św. o godz. 16, pod nieobecność naszego Biskupa, przewodniczył ks. bp Józef Pazdur. Wzięli w niej udział burmistrz i wiceburmistrz gminy Radków.

– Wasz Ordynariusz będzie łączył się z Wami w Rzymie, jak to podkreślił w skierowanym do Was liście – mówił bp Pazdur.

W homilii zachęcał młodzież do postawienia sobie dwóch pytań: Kim dla mnie jest Jezus i kim ja jestem dla Jezusa. Pomagał odkryć fenomen Zbawiciela w Jego epoce, podkreślił, że Jezus zażądał miłości nie tylko od najbliższych, ale od wszystkich ludzi. Ze otrzymał tę miłość dopiero po śmierci. I to tak wielką, że ludzie z miłości do Nie-

go zdecydowali się na oddanie życia podczas prześladowań, poświęcali Mu się jako kapłani czy siostry zakonne.

– Przepowiedział sobie nienawiść – mówił ks. bp Józef Pazdur. – Wobec Jezusa trzeba się określić: można Go albo miłować, albo nienawidzić. Ale nie można Nim gardzić.

– Nieraz usłyszycie: „Ach, ta dzisiejsza młodzież” – podkreślił na zakończenie. – Ale nie martwcie się. Bądźcie dzisiejsi, posoborowi. Bądźcie pokoleniem JP2.

## Wielka sala zabaw

„Jezus, moim zbawieniem jest Jezus, ogarnął życie me Jezus...”, „Ja jestem darem, dla Ciebie darem, ja jestem darem Najwyższego” – śpiewali młodzi podczas koncertu Diakonii Muzycznej z Wrocławia. Plac przed sanktuarium stał się na dwie godziny wielką salą zabaw. Młodzi tańczyli, klaskali, pokazywali.

– Przyjechałam tu, żeby podziękować za zdaną maturę – wyjaśnia Ania z Bielawy.

– A ja, żeby prosić o jej zdanie – dodaje Anđżelika.

Piotr Cebulski z I klasy liceum chce w ten sposób wyrazić swoją wdzięczność za to, że dostał się do szkoły.

Zjazd zakończono o godz. 20 apelem na schodach bazyliki.

– Możemy być zadowoleni z tego spotkania: pogoda wytrzymała, chociaż wydawało się, że będzie padać – mówi ks. Ryszard Szkoła. – Młodzi bardzo ładnie się bawili, bez ekscesów, bez problemów. ■

Od lewej: **Podczas Mszy św. zgromadzonym towarzyszyła Matka Boża Królowa Rodzin**  
Obok: **W uroczystościach wziął udział ks. bp Józef Pazdur**

## Sonda

### MOJE WRAŻENIA ZE SPOTKANIA MŁODYCH

MICHAŁ STRZELCZYK,  
KŁODZKO, KL. II LO

Lubię tu pielgrzymować (przyszliśmy z Kłodzka całą grupą pie-szo). To dla



mnie jedna z form modlitwy. Podoba mi się także to, że zjawia się tu tyłu młodych. Można dzielić się z nimi radością i przez radość i modlitwę odkrywać Boga.

KALINA DZIADOSZ,  
WAŁBRZYCH,  
KL. III GIMNAZJUM  
SS. NIEPOKALANEK

Bardzo podobała mi się konferencja. Szczególnie dotknęło mnie w niej stwierdzenie, że adoracja Jezusa eucharystycznego jest jak ogrzewanie się w promieniach słońca. Nie trzeba nic mówić. Wystarczy obecność...



DOMINIKA FEDOROWICZ,  
WAŁBRZYCH, KL. II L.O.

SS. NIEPOKALANEK  
Przyjechałam tu pogłębić wiarę, spotkać się z młodymi ludźmi i uczestniczyć w życiu Kościoła. Moje pragnienia spełniły się w pełni: doświadczyłam tu prawdziwej wspólnoty.



PIOTR MICHALSKI, BIELAWA,  
STUDENT III ROKU

Tu można zobaczyć, jak młodzież potrafi się modlić i przeżywać Eucharystię. Usłyszeć ciepłe słowo księdza biskupa i pomodlić się pielgrzymim trudem.



Od piętnastu lat w szkole

# Wyzwanie dla katechetów

Powrót katechezy do szkół stworzył nowe problemy w procesie wychowania młodego pokolenia. O stanie nauczania religii z ks. dr. Jarosławem Lipniakiem, katechetą i jednym z wykładowców podczas tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich, rozmawia Sławomir Wiśniewski



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI:** *Gdy przed laty katecheza na nowo pojawiła się w szkołach, towarzyszyło temu wydarzeniu wiele emocji, nie brakowało ostentacyjnej wrogości...*

KS. DR. JAROSŁAW LIPNIAK: – Można stwierdzić, że obecnie relacje między szkołą a parafią układają się pozytywnie. Mamy za sobą czas nieufności, a nawet objawów wrogości, co miało miejsce w niektórych ośrodkach, szczególnie miejskich. Katecheza, wracając do szkoły, objęła wyraźnie większą liczbę dzieci, a zwłaszcza młodzieży. Nadało to jej charakter autentycznie misyjny. Katecheta znalazł się wśród ucz-

niów, dla których nauka religii jest przede wszystkim ewangelizacją.

**Współpraca parafii i szkół mimo wszystko pozostawia wiele do życzenia.**

– Nie. Wspaniałym przykładem takiej współpracy jest użyczenie pomieszczeń kościelnych szkole, która niejednokrotnie boryka się z trudnościami lokalowymi. Bycie w szkole dało szansę nadania religijnego charakteru uroczystościom szkolnym: początek i zakończenie roku szkolnego, rocznice czy święta państwa – wszystkie połączone są na ogół z Eu-

charyścią. W wielu przypadkach imprezy te przygotowują katecheci. W szkołach pojawiły się gablotki o tematyce religijnej, dotyczące tematów z życia Kościoła, Pisma Świętego itd.

**Ale trudno oprzeć się wrażeniu, że charakter „sakralny” katechezy zdecydowanie osłabł.**

– Zarówno salka katechetyczna przy kościele, jak i prowadzone tam zajęcia miały bardziej „kościelną” atmosferę. W skrajnych przypadkach katecheza w szkole stała się lekcją wychowawczą. Zdarza się, że zwyczajowa niechęć uczniów do szkoły przenosi się na lekcje religii. Z kolei potraktowanie katechezy jako przedmiotu nadobowiazkowego sprawia, że bywa ona traktowana z lekceważeniem. Nielatwo w tych warunkach przekonać młode pokolenie, że religia rozumiana jako więź z Chrystusem winna być fundamentem ludzkiego życia.

**Często można spotkać się z zarzutem, że katecheci nie**

**potrafią zbudować wokół siebie aury autorytetu godnego szacunku.**

– Wielu żywi silne obawy co do owoców swej posługi. Bywają katecheci sfrustrowani, zniechęceni trudnymi warunkami pracy, w tym zwłaszcza brakiem akceptacji ze strony ogółu uczniów. Czasami mają też trudności w odnalezieniu się między dwiema rolami: duszpasterza i nauczyciela.

**Jaka jest więc recepta na rozwiązanie tego problemu?**

– Z badań wynika, że dla odbioru katechezy zasadnicze znaczenie ma osoba wykładowcy. Młodzież bardziej ceni osobowość katechety niż jego urząd. Przywiązuje szczególną wagę do cech kapłana, takich jak: sprawiedliwość, stanowczość, cierpliwość, wyrozumiałość, serdeczność, przyjazne nastawienie. Charakter kontaktów z katechetą rzutuje wprost na charakter kontaktów uczniów z całą rzeczywistością religijną. Stąd tak ważne jest wejście katechety do sali szkolnej z optymizmem i szacunkiem wobec młodzieży. ■

Kolejny tom zbioru homilii

## Jezu, ufam Tobie

Ukazał się ósmy tom homilii naszego Ordynariusza. Tematem głównym publikacji jest Boże miłosierdzie. Seria została zapoczątkowana w roku 1996.

Ksiądz biskup prof. Ignacy Dec dedykował ósmy tom „Siejby Słowa”, która tym razem ukazała się pod tytułem: „Jezu, ufam Tobie. Homilie o miłosierdziu Bożym”, Janowi Pawłowi II.

Ksiądz Biskup zawarł tutaj homilie z lat 1986–2004, wygłoszone w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu. Przy tym kościele znajduje się klasztor sióstr

Matki Bożej Miłosierdzia, które od lat szerzą we Wrocławiu kult Miłosierdzia Bożego. Wyraża się on przede wszystkim uroczystą celebracją Mszy świętej 22. dnia każdego miesiąca. Jest ona zawsze poprzedzona godzinną adoracją Najświętszego Sakramentu. Od początku 1986 roku przewodniczył jej i wygłaszał homilię ks. Ignacy Dec. Było tak aż do konsekracji biskupiej ks. rek-

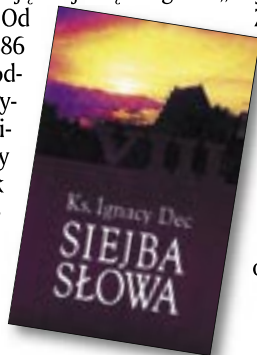
tora PWT we Wrocławiu. Zatem przez ponad 18 lat ks. bp Ignacy Dec wygłaszał homilie podczas uroczystych celebracji ku czci Bożego miłosierdzia. Spośród prawie 150 homilii, 133 zostały zamieszczone w ósmym tomie „Siejby Słowa”.

Zbiór homilii – jak podaje we wstępie sam autor – został uporządkowany według klucza merytorycznego i chronologicznego. Wszystkie homilie podzielono na dwie części. Pierwsza z nich została zatytułowana: „Miłosierdzie Boże objawione w dziele zbaw-

czym Chrystusa” i zawiera głównie homilie adwentowe, wielkopostne i wielkanocne. Drugą część ósmego tomu „Siejby Słowa” stanowią homilie wygłoszone w okresie zwykłym. Ukazują one miłosierdzie Boże objawiające się w życiu Kościoła.

Słowo przekazane przez kaznodzieję, w podarowanym nam kolejnym tomie homilii, jest owocem nie tylko jego przemysłu, ale też wiary przeżywanej na co dzień. Omawiana książka stanowi cenną pomoc w zgłębianiu tajemnicy Bożego miłosierdzia.

**KS. ADAM BAŁABUCH**





Rok Eucharystii

BEZPIECZEŃSTWO



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Moja codzienność przynosi sytuacje, które angażują wiele siły i emocji. Troska o dzieci i małżeństwo, pamięć o bliskich i znajomych, problemy społeczne, zmaganie się ze swoją słabością – wystarczy podjąć te wyzwania, by przekonać się, że ludzkie siły to za mało, by im sprostać. Wiem, że podobne sytuacje towarzyszą wielu polskim matkom i żonom. Niektóre z nas załamują bezradnie ręce, próbują uciec. Inne wpadają w pułapkę depresji lub obojętności. Ja idę do kościoła. Już samo wejście w mury nasączone modlitwą wielu pokoleń daje mi poczucie bezpieczeństwa. Lubię w domu Bożym zwierzać się swemu Panu z tego, co się dzieje. Lubię zadawać Mu pytania. Lubię chłonąć ciszę odpowiedzi. A kiedy rozpoczyna się Msza św., zbieram wszystkie okruchy życia i kładę je na patenie, obok Hostii. Po co? Podczas konsekracji Duch Święty moje zwykłe życie przemieni mocą miłości. Wtedy ja, wracając do domu, wejdem w inny świat. Świat bardzo bezpieczny, choć nadal mający kształt krzyża. Pan Bóg bowiem nadaje mojemu życiu sens i wartość. Trudno to opisać, najlepiej się to przeżywa.

KRYSZYNA PAWLIK

Inauguracja w Pieszycach

## Polsko-czeskie zblizenia

W sobotę 17 września w kościele pw. św. Antoniego w Pieszycach odbyła się inauguracja XVI Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Na uroczystość przybyło wielu gości z Polski i Czech, a także organizatorzy Dni z poszczególnych miejscowości.

Przed inauguracyjną Eucharystią odbyły się występy artystyczne dzieci z Polski i Czech. Po nich w pieszyckim kościele rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył bp Dominik Duka, ordynariusz diecezji Hradec Kralowe. Biskup podczas homilii podkreślił ścisły związek łączący chrześcijaństwo ze sztuką naszego kontynentu. Stwierdził, że chociaż w obu naszych narodach są ludzie myślący, że jest inaczej, niezmienny pozostaje fakt, iż kultura europejska nie może obejść się bez Kościoła. Po Eucharystii odbył się koncert zespołu „Spirituals Singers Band”. Podczas inauguracji otwarto także wystawę „Zaginione Sudeoty”. Ekspozycję można było oglądać

**Eucharystii w kościele w Pieszycach przewodniczył ordynariusz Hradec Kralowe bp Dominik Duka**

do końca września w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pieszycach.

Odbywające się tradycyjnie pod hasłem „Bądźmy Rodziną” PCzDKCh są cyklem wydarzeń społecznych i kulturalnych dziejących się po obu stronach granicy. Stanowią owoc współpracy pomiędzy ludźmi, instytucjami oraz samorządami lokalnymi pogranicza polsko-czeskiego. – Dni Kultury Chrześcijańskiej stanowią prawdziwy fenomen – mówi ks. Edward Dzik, proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Pieszycach, gdzie od ponad sześciu lat w ramach PCzDKCh odbywa się wiele spotkań. – To wspaniała sprawa, która poprzez realizację hasła „Bądźmy Rodziną” sprawia, że kontakty pomiędzy mieszkańcami pogranicza z łatwością pokonują wszelkie bariery i nabierają autentyczności. Jak podkreśla pieszycy proboszcz, Dni Kultury przyczyniają się paradoksalnie nie tylko do budowania więzi pomiędzy obu narodami, ale także stanowią doskonałą okazję do zacieśnienia kontaktów pomiędzy samymi Polakami. – Najpiękniejsze w tym wszystkim jest to, że dzieje się to w oparciu o Ewangelię – dodaje ks. E. Dzik.

Julian Golak, przewodniczący komitetu organizacyj-

nego PCzDKCh, wspomina, że gdy w 1990 r. inaugurowano ich pierwszą edycję, uczestniczyli w niej zaledwie dwa miasta: Nowa Ruda w Polsce oraz Broumov w Czechach. – Teraz spotkania, konferencje, wydarzenia kulturalne odbywają się w wielu miejscowościach wzdłuż 300-kilometrowego odcinka pogranicza – mówi. – Uczestniczą w nich zarówno duże metropolie, jak Praga czy Wrocław, jak i niewielkie wsie oraz miasteczka. W tym roku do grona większych przyciążyło się Opole, a do mniejszych Jaskkowa Dolna. Według czeskiego MSZ, Dni Kultury są jedną z największych tego typu imprez w Europie.

Chociaż inauguracja odbyła się we wrześniu, już 13 sierpnia w Neratovie w Czechach miało miejsce pierwsze spotkanie. Nieco później w Pradze odbył się plener artystyczny twórców nieprofesjonalnych. – Na przestrzeni minionych edycji Dni Kultury nie sposób nie dostrzec przemian, jakie dokonały się w relacjach pomiędzy obu narodami – mówi J. Golak. – Ale jest jeszcze wiele do zrobienia. Wbrew pozorom jesteśmy narodami o odmiennej mentalności. Tym bardziej PCzDKCh są niezastąpione w budowaniu autentycznych więzi.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



## ZAKONY W DIECEZJI

Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

## Oddane Bogu i ludziom



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kardynał Karol Wojtyła pisał do prezentek: „Pomóc każdej duszy stanąć wobec Boga Żywego, który jest Miłością, i ukształtować z tej świadomości życie, jako odpowiedź na tę Miłość – to powołanie, któremu warto poświęcić siebie i wszystkie siły umysłu, woli i serca, ducha i ciała, poświęcić siebie całą. Właśnie tak widzę powołanie Sióstr Prezentek, wszystkich i każdej”.

Siostry prezentki powstały jako pierwsze polskie zgromadzenie zakonne oddane pracy apostołskiej w Kościele, czyli czynne, bez ścisłej klauzury papieskiej właściwej zakonem kontemplacyjnym. Wszystkie istniejące wcześniej zakony w Polsce, zarówno męskie, jak i żeńskie, wywodziły się z klasztorów zagranicznych bądź też powstały na ziemiach polskich, ale nie były to polskie wspólnoty.

Zgromadzenie sióstr prezentek do dziś kontynuuje w Polsce zapoczątkowaną przez sługę Bożą matkę Zofię Czeską działalność dydaktyczno-wychowawczą: prowadzi licea z internatem oraz gimnazja, przedszkola (np. w Świdnicy), podejmuje wszelkiego rodzaju prace wśród dzieci i młodzieży, m.in. dom dzieci specjalnej troski, dom dziecka, zajmuje się katechizacją (m.in. w Świdnicy).

Duchowość sióstr prezentek najlepiej wyjaśnił kard. Karol Wojtyła w swej homilii z 1969 r.: „Nazwa (sióstr prezentek) wywodzi się od nazwy święta, które po łacinie określa się jako *Praesentatio Beatae Mariae Virginis*, dosłownie: przedstawienie Najświętszej Dziewicy. I wedle tradycji, to przedstawienie miało miejsce w Jej latach najwcześniejszych. Przedstawili Ją Bogu w świątyni Jej rodzice. Przedstawiła się Ona sama Bogu za wybraną na Matkę Syna

**Świdniczenie bardzo cenią sobie pracę sióstr w prowadzonym przez nie przedszkolu**

Bożego. Przedstawiła się w świątyni przede wszystkim wewnętrznie, przynosząc w darze swoją niepokalaną duszę i swą osobę. Tak to wydarzenie zostało utrwalone w tradycji kościelnej. Piękna idea. Uczy nas to wydarzenie o tym, że wszyscy mamy się oddać Panu Bogu. Żyjemy po to, ażeby być dla Niego darem. Otóż ażeby coraz bardziej oddawać siebie Panu Bogu, musimy koniecznie wszystko to, czym żyjemy, co czynimy, kim jesteśmy, wciąż Jemu przedstawiać. Nie możemy z tym wszystkim od Niego uciekać. »Przedstawić« – to znaczy kierować się z zaufaniem jak do Ojca, przynosić Mu wszystko, »wszystkie – jak to śpiewamy – nasze dzienne sprawy«, wszystkie w ogóle sprawy życia naszego. Być przed Panem Bogiem tak otwartym, aby On mógł czytać”.

Oprac.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

## ZAŁOŻYCIELKA

SŁUGA BOŻA MATKA ZOFIA Z MACIEJOWSKICH CZESKA, UR. W 1584 R. Jej rodzice należeli do średnio zamożnej szlachty małopolskiej. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, mając 16 lat, wyszła za mąż za Jana Czeskiego. W 22. roku życia owdowiała. Pomimo młodego wieku, urody, zamożności i starań o jej rękę, nie wyszła po raz drugi za mąż. Dalsze swe życie poświęciła pełnieniu dzieł miłosierdzia wobec osieroconych i pochodzących z ubogich rodzin dziewcząt. Z własnych funduszy zorganizowała dla nich w latach 1621–1627 w swoich krakowskich domach instytut wychowawczy pod nazwą Dom Paniński Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, zwany także Domem Sierocym. Była to pierwsza w Polsce formalnie zorganizowana szkoła żeńska. Zofia Czeska poświęciła swoje życie oraz wszystkie posiadane dobra materialne biednym i osieroconym dzieciom. Do końca swego życia oddawała się posłudze wychowawczej i nauczycielskiej, pełniąc w założonym przez siebie instytucie obowiązki przełożonej, wychowawczyni i nauczycielki. Zmarła w opinii świętości 1 kwietnia 1650 roku.



## ZGROMADZENIE

Instytut wychowawczy założony przez Zofię Czeską był zorganizowany na wzór zakony, ale zakonem w dosłownym znaczeniu nie był. Jego protektorem był każdorazowy biskup krakowski, opiekę duchową sprawowali jezuita. Pragnąc zapewnić trwałość swemu dziełu, Zofia podjęła starania o nadanie mu charakteru formalnego zgromadzenia zakonnego, którego głównym zadaniem miało być nauczanie i wychowanie dziewcząt. W czasach, w jakich żyła, była to rzecz nowa. Zgromadzenia zakonne o charakterze czynnym, tzn. o ślubach prostych i bez ścisłej klauzury papieskiej, zaczęły dopiero powstawać w Kościele. Bóg odwołał Zofię do wieczności w trakcie organizacji zgromadzenia. Na początku drugiej połowy XVII w. zgromadzenie otrzymało pozwolenie od Stolicy Apostolskiej na składanie przez jego członkinie ślubów publicznych i na przyjmowanie do nowicjatu. Konstytucje zgromadzenia zostały zatwierdzone 10 lat po śmierci założycielki.

## ADRESY

- ul. św. Jana 7, 31-017 Kraków, e-mail: prezentki@zakon.opoka.org.pl, www.prezentki.opoka.net.pl
- ul. Piekarska 2-4, 58-100 Świdnica, tel. 074 852 02 38